



„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE“

EUCHARYSTYCZNE.

CZASOPISMO RELIGIJNE

o czci Przenajświętszego Sakramentu.

Wychodzi raz na miesiąc.

TREŚĆ : Przepowiednie przyszłości. — Pan Jezus utajony pociecha nasza. —
Ucieczka nasza — Do Utajonego P. Jezusa. — Pan Jezus Miłośnik
ubóstwa. — Pieśń poranna — Na nowy rok 1896. — Na dzień Św.
Agnieszki. — Korespondencye. — Od Redakcyi.

////////////////////////////////////
Prenumerata wynosi całorocznie w Austrii 70 ct.
dla Księstwa Poznańskiego (w Niemczech) . . . mk. 1.40.
Numer pojedynczy 10 ct. = 20 fen.

Ogłoszenia od wiersza petitem (lub jego miejsce) 10 ct.

Redakcyja, Administracyja i Ekspedycyja :

ks. L. DĄBROWSKI, proboszcz o. ł. w Bruckenthalu p. Uhnów.

Przepowiednie przyszłości.

W poprzednim numerze opisaliśmy czas pociechy który poprzedzi przyjście Antychrysta. W tym pięknym czasie ziarnko gorczyczne rozwinie się w olbrzymie drzewo. Prawdy wiary wskutek 1800 letnich walk z błędowiercami i z powodu wielkiej ilości świętych nauczycieli wszystkich czasów będą tak wyraźnie poznane, jak tylko to tu na ziemi jest możliwe; życie będzie uregulowane zupełnie według wiary, u bardzo wielkiej liczby chrześcian. Ponieważ zaś punktem środkowym i treścią wiary naszej św. jest Jezus Chrystus w Przenajświętszym Sakramencie, będzie Przenajświętszy Sakrament przeto wszędzie z nieopisaną czcią uwielbiany, bardzo często przyjmowany a Msza św. będzie we wielkim szacunku. O tym pięknym czasie mówi Jan św. w Objawieniu, mówiąc, że widzi Anioła, który mierzy świątynię Bożą i rachuje tych, którzy w niej się modlą. Ten piękny czas dozwolił Zbawiciel widzieć także Świątobliwej Maryi Steiner; mówi ona o tym czasie tak: Widziałam nowy świat, o jakże pięknym był on; ale mało ludzi było na nim ze starego świata; ale ci nieliczni ludzie byli bardzo gorliwymi, zupełnie chwałą i uwielbieniem Boga zajęci; nie myśleli oni o ziemskich rzeczach i o własnym interesie; wyłącznie byli oni zajęci sprawą swego uświęcenia.

Że jeszcze taki czas przyjść musi przed Antychrystem, możemy przyjść do tego przekonania z tej okoliczności, że kościół przed końcem czasów musi być rozwiniętym we wszystkich częściach swej nauki i we wszystkich częściach teje odpowiadającemu życiu. Z nauki zaś o Przenajśw. Sakramencie wypływa, że Chrystus Pan w tej Tajemnicy zasługuje na największą cześć i miłość, do jakiej ludzie są zdolni — a więc nieustająca adoracja, jaka przystoi Królowi wiecznemu, z całym przepychem i świetnością, musi się stać powszechną i bardzo częstą. Takiego czasu jednak jeszcze nigdy nie było. Teraz jednak rozsiewa się nasiona tego, gdy jest osobny zakon, który Przenajśw. Sakrament we dnie i w nocy adoruje i obowiązuje się, wszystkimi siłami rozszerzać jak największą cześć Przenajśw. Sakramentu. Towarzystwo kapłanów adoracyi, bractwa nieustającej adoracyi,

komunie św. wynagradzające i t. d. są stopniami do tego ogólnego, uroczystego czczenia Najśw. Sakramentu. Dalej muszą się spełnić słowa Pana Jezusa do Bł. M. Małgorzaty Alacoque: Będę panował wbrew moim nieprzyjaciołom. Uroczystość Najśw. Serca Jezusowego stósownie do tego musi być w całym Kościele także zewnętrznie publicznie i uroczystie obchodzoną jako święto w tym dniu, w którym Pan Jezus Sam żądał tj w piątek po oktawie Bożego Ciała. To zaś może stać się tylko w ten czas, gdy Kościół św. nietylko wolnym będzie ale będzie panował; bo w obecnych stósunkach Kościół nie jest w stanie, ustanowić nowe, powszechne święto.

Ta ogólna, największa adoracya i cześć Najśw. Sakramentu może mieć miejsce tylko w czasie pokoju i wielkiego dobrobytu; te dwie rzeczy muszą nastąpić. Dopiero przez tę powszechną, uroczystą i nieprzerwaną cześć Najśw. Sakramentu będzie wyjednaną obfitość wszelkich łask i uproszone nawrócenie błędnowierców i pogan. „Gdy będę podwyższony wszystko pociągnę do siebie“ ta przepowiednia naszego Pana ma znaczenie nietylko co do jego podwyższenia na krzyżu hańby, ale również i w większej daleko mierze co do tego podwyższenia na tronie tabernakulum, na tronie wiecznej adoracyi. Sądźmy więc, że pracujemy w dobrym kierunku, zachęcając naszych łaskawych czytelników, aby się modlili o to, by wszędzie takie trony wznoszono — i aby się do tego według możliwości przyczyniali.

Ta pociecha więc, że nastąpić jeszcze musi piękny czas jest przeto pewnie ugruntowaną. Tem wiarygodniejszemi są przeto przepowiednie świętych ludzi, którzy w nich dają wyraz tej nadziei. Błogosławiony Bartłomiej Holzhauser zapowiada na ten czas, który wbrew ludzkiemu oczekiwaniu, przez wdanie się w tę sprawę prawicy Bożej, nastąpi, potężnego, świętego cesarza, który całe dawne rzymskie cesarstwo połączy pod sobą i będzie panował nad całą Europą. Również zapowiada wielkiego, świętego Papieża i sobór powszechny, który wszędzie przywróci karność. Wtenczas szatan, który teraz jest wypuszczony, będzie znowu uwiązany, aż przyjdzie syn zniszczenia, antychryst. Różne przepowiednie ogłaszają na pewno, że Królestwo Polskie będzie odbudowane, że powstanie katolickie państwo sło-

wiańskie, upadek Rosyi i wymordowanie całej dynastyi rosyjskiej, podział Francyi, zburzenie Paryża, upadek panowania żydów. Właśnie przeto zapewniony będzie byt królestwa pokoju.

* * *

Po pięknym czasie pokoju i najwyższego rozwoju Kościoła, nadejdzie czas żniwa — czas zbioru owoców z drzewa gorczycznego; przed końcem czasów zesze P. Bóg ciężką próbę — tym razem ostatnią i największą od początku świata.

Tą ostatnią próbą jest antychryst, P. Bóg dopuści, że i chwast dojrzeje razem ze zbożem, dozwoli, że królestwo szatana przez krótki czas będzie w największym rozwoju i rozszerzeniu, że będzie mieć wielką potęgę i środki — i zupełną wolność; wtedy dopiero bowiem, gdy zarówno tak dobre jak i złe przejdzie przez wszystkie stopnie rozwoju, gdy P. Bóg i szatan zupełnie co do swej istoty oddadzą się ludziom wtedy nastąpi koniec świata.

Wystąpienie antychrysta poprzedzi wielkie oderwanie się (wielka szyzma) które przepowiada św. Paweł Apostoł. Ta schyzma rozpoczęła się tak zwaną reformacją Lutra, gdy protestanci odrzucili Przenajw. Sakrament — a przeto Jezusa Samego, który jest sercem i duszą religii — i zatrzymali tylko znak bez treści i znaczenia. Rewolucya francuska i z niej powstała niewiara, usunęła i ten znak zewnętrzny. 21 milionów wolnomularzy (masonów) sami ludzie bogaci i wykształceni, starają się tę niewiarę coraz bardziej rozszerzać i występki mnożyć. Socyalizm nakoniec zrywa ostatnie zapory, które wstrzymują od ostatecznego oddania się szatanowi, gdy ostateczna i najważniejsza zasada socyalizmu, która w przeciągu 20 lat około 30 milionów zwolenników zyskała i ustawicznie sobie jedna, nietylko odrzuca zupełnie Boga, wieczność, duszę, ale wywraca nawet naturalny porządek, który dzicy jeszcze nawet zatrzymują — i znosi własność, małżeństwo i wszelką powagę. — To odpadnięcie będzie jeszcze większe, gdyż powoli wszystko, co nie jest silnie katolickiem, rzuci się w objęcia socyalizmu tak, że w krótkim czasie będą tylko katolicy i socjaliści; ten stan trwa obecnie i jest w Kościele i będzie także w czasie po-

koju i tryumfu Kościoła, gdyż szatan równie wszystkich synów zniszczenia zgromadzi około siebie, jak Jezus w Przenajsw. Sakramencie złączy wybranych około siebie.

O tem wielkiem odpadnięciu często mówił Chrystus Pan i Apostołowie. Św. Piotr Apostoł pisze: W ostatnich dniach przyjdą szyderczy zwodziciele, którzy żyją według swoich chęci“. Św. Paweł dodaje: „Będą to ludzie pełni miłości własnej, chciwości, chełpliwi, pyszni, występni, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, pełni grzechów, bez miłości, okrutni, zdrajcy, więcej kochający swoje żądze jak Boga i t. d.“

Dopiero po tem zepsuciu, gdy wszystkie granice wiary i natury zostaną usunięte, będzie mógł Lucyfer swoje królestwo, cześć szatana, na ziemi wszędzie utwierdzać. Królestwo to będzie najjaskrawszem przeciwieństwem Chrystusowego Królestwa eucharystycznego. Podczas gdy Król świętności, prawdziwy Bóg i Zbawiciel, w stanie najgłębszego wyniszczenia siebie i w stanie upokorzenia będzie czczony od Swoich dobrowolnie przez czystość, łagodność, pokój i miłość, a ludzie przez tę cześć będą podobni Aniołom, to ten zatrąciiciel dusz ludzkich od początku, ten okrutny, bez serca, stary smok, w największej pysze, w przepychu i wspaniałości, w wyuzdaniu, mordem i krwią będzie wymuszał dla siebie cześć — a ludzie w nienawiści Boga będą podobni szatanom.

Środkiem do tego tryumfu szatana jest antychryst. Antychryst znaczy przeciwnik Chrystusa; będzie on, o ile pomyśleć sobie można, największem przeciwieństwem do Chrystusa. Chrystus Pan jest największym uosobieniem dobrego, gdyż jest Bogiem, najwyższem, niestworzonym dobrem i najświętszym człowiekiem — najwyższe połączenie Bóstwa z człowieczeństwem. Antychryst jest największem uosobieniem złego, gdyż wprawdzie będzie człowiekiem, ale z Lucyferem najściślej połączonym będzie. W Chrystusie są wszystkie cnoty w najwyższym stopniu: pokora, szczodrobliwość, czystość, miłość, łagodność, umiarkowanie, gorliwość w sprawie Boga i ludzi. W antychryście będą wszystkie występki tak okropne, jak jeszcze u żadnego człowieka nie były; będzie on najgorszym człowiekiem, jaki kiedy żył na świecie; Chrystus Pan jest tryumfem czystości, poczęty z Du-

cha św. narodzony Maryi z Dziewicy. Antychryst będzie miał djabelski prawdziwie początek — i będzie miał za matkę od szatana kierowaną, obłudną, pyszną wszeteczną żydówkę. Chrystus Pan żył ubogi, pracowity i wgardzony, służył ludziom, uczył drogi zbawienia i uzdrawiał mocą Bożą; nigdy nie czynił cudów dla własnej chwały — nigdy dla popisu. Antychryst będzie miał największe bogactwa, największą potęgę na ziemi i wielkie znaczenie, będzie okrutnie panował, strasznie ludzi zwodził i dla swojej chwały, mocą szatana będzie czynił tak wielkie cuda, że, jak mówi Zbawiciel, gdyby to było możliwem, nawet wybrani Pańscy byliby w błąd wprowadzeni. Podczas gdy Chrystus Pan poniósł śmierć najhaniebniejszą, aby nam wyjednać niebo wybawić od piekła, będzie antychryst używał wszystkich ziemskich rozkoszy w najwyższym stopniu, będzie zapraszał wszystkich, aby z nim dzielili te rozkosze, aby wszystkich przywieść na potepienie; tych zaś którzy mu się będą sprzeciwiać, wśród wymyślnych męczarni będzie tracił milionami. Podczas gdy Chrystus Pan na ziemi był znieawidzony i zabity, chociaż zasługiwał na największą cześć i miłość, będą oddawać Antychrystowi, który właściwie zasługuje na kary wszelkie i wzgardę tyle czci, uwielbienia i miłości, jak żadnemu człowiekowi nigdy dotychczas od stworzenia świata. Krótko antychryst we wszystkim będzie zupełnem przeciwieństwem Chrystusa.

Dlaczegoż jednak Pan Bóg dopuści to, że przyjdzie antychryst? P. Bóg dopuści to, jak dopuszcza powietrze morowe, głód i wojnę, jak dopuścił Marcina Lutera i Woltera, jak dopuszcza szatana samego, a mianowicie w celu wypróbowania dobrych a na karę dla złych. Dlatego bowiem, że ludzie nie chcą służyć P. Bogu, chociaż On oddaje się im w niewysławionej miłości i pokorze Sam na pokarm, dozwoli On na sprawiedliwą karę, że będzie panował nad nimi ten, któremu i tak oni służyć woła. P. Bóg nie opuści Swoich i w tym wielkim smutku — a nawet poszle im z raję Henocha i Eliasza.

O dalszem działaniu antychrysta, o jego stolicy, jego wojnach, o czasie jego panowania, o jego upadku — również jak i o Henochu i Eliaszu będziemy później w dalszym ciągu pisać. Chcesz uratować swoją duszę, to czcij i kochaj z ca-

łego serca Jezusa w Przenajśw. Sakramencie; czyni wszystko co możesz, ku Jego czci; pracuj i módl się o to, aby ten zakon, którego celem jest najwyższy tryumf Jezusa w Przenajśw. Sakramencie, osiadł także i w naszym kraju.

Pan Jezus utajony pociecha nasza.

Na tym wygnaniu, wśród łez doliny,
Gdzie w koło smutków snuje się éma,
Ty o Najdroższy, Ty mój Jedyny,
Jedyna słodycz, Pociecha ma!
Ty. Boże wielki i nieskończony,
W Hostyi maleńkiej tu utajony,
W Tobie Najdroższy, Najświętszy mój
Jest siła, zdrowie, pociechy zdrój!

U Stóp Twych Boże, mój wieczny Panie,
Falami ciągle przepływa czas,
Mijają wieki, każde zaranie
I każda chwila tu wzywa nas,
Gdzie Ty przedwieczny Boże miłości
W ciągłej za nami wzdychasz tęskności
I wołasz słodko na sługi Swe,
By przyszły kochać, pozdrawiać Cię.

Gdy nędza życia, gdy pokus chmury
Na nas uderzą jak straszny grom,
Ty Boskiem okiem spoglądasz z góry,
Powiewem łaski z Twych rajszych stron
Zsyłasz nam siłę, Ty niezmierzony,
Śnieżną postacią tu zasłoniony
Skąd nam rozkoszy wylewasz zdrój;
O mój Najdroższy, Najsłodszy mój!

Niechże Ci chwala nieustająca
Po wszystkie wieki o Boże brzmi,
Miłość sere naszych szczera, gorąca,
Niech bezustannie dla Ciebie łśni.
Byśmy Cię Panie Drogi koohali
I w Twojej służbie wiernie wytrwali
A kiedyś mogli wraz z Tobą być,
Twoją miłością na wieki żyć.

S. M.

Pan Jezus utajony ncieczka nasza.

Od czasu kiedy stopy Boskimi
Dotykał Jezus tej nędznej ziemi,
Od czasu, kiedy swemi ustami
Uczył lud biedny, odkąd rękami
Go błogosławił, karmił i poił
I lzy ocierał i rany goił
Tak już przylgnęły serca do Niego,
Ze żyć nie mogą bez Pana swego.

A choć się błogie chwile skończyły
I w niebo wstąpił Jezus nasz miły,
Odczuł On Sercem pełnem miłości,
Zebyśmy mogli umrzeć z tęskności,
Więc nam ratunek bez zwłoki daje
I na ołtarzach naszych zostaje,
Rzewnej tęsknoty cienie rozprasza,
Miły nasz Jezus, Ucieczka nasza.

Z tego ołtarza skarg naszych słucha,
Ustającego posila ducha,
Dodaje siły, zachęca, krzepi.
Pod jego okiem pracować lepiej,
Cierpieć rozkoszniej, umierać słodziej,
Bo Jego miłość wszystko łagodzi,
Jego moc wrogów naszych rozbraja,
Jego spojrzenie nas uspakaja.

Gdy dzień na życie zajdzie ponury,
Czarne nad głową zawisną chmury,
Któż nas pocieszy? — Kto w strasznej chwili
Biedne, mdlejące serce posili?
Kto nam lzy otrze z smutnej żrenicy?
Kto nam pociechy słówko użyczy?
Ach! Przyjacielem Sam się być wprasza,
Słodki nasz Jezus, ucieczka nasza!

Przed Jego tronem kłęczą z ufnością
I pochyleni późną starością
I małe dziatki i ich rodzice
I poślubione Jemu dziewice:
Wszyscy olaski potrzebne proszą
I jak umieją, miłość swą głoszą,
Wszyscy w Nim Boga i l'ana mają
I dobrym Ojcem swoim być znają.

A gdy modlitwy chwilka uleci
I praca wezwie już ziemskie dzieci,

Widac̄ lzy w oczach, lecz lzy radości,
Uszczęśliwienia, świętej miłości.
Jeszcze chwileczka, jeszcze spojrzenie
Na Stwórcę biedne rzuca stworzenie,
A Drogi Jezus z Swego ołtarza
Błogosławieństwem lud Swój obdarza.

A ludek spieszy w świętej eichości,
Unosząc w sercu skarby miłości.
Idzie pracować dla Bożej chwały,
Cierpieć, krzyż życia nieść przez dzień cały.
Pan daje siły, zsyła Swe łaski,
Rozprasza cienie, miłości blaski
Przed Tron Swój znowu słodko zaprasza
Nasz Jezus Drogi, Ucieczka nasza.

Do Utajonego Pana Jezusa.

Bądź pozdrowiony o Panie i Boże
O Królu chwały bądź pozdrowiony!
Wielki, a jednak w dziwnej pokorze
Dla naszych oczu tu utajony.

Z Twego ołtarza bije blask promienny.
Olśniewa duszę i rozgrzewa serce.
Ach! przed tym blaskiem niknie promień dzienny
Słońce w małej się topi iskierce

O Ty Najświętszy! Ty z wielkiej miłości
Już zapominasz o niezmiernej chwale
Co Cię otacza i o tej wielkości
Co całe niebo przystraja wspaniale.

O czemuż serce me, czemu nie pała
Więcej, goręcej i jeszcze goręcej?
Czemuż się dusza nie zamieni cała
W miłość, by miłość mogła kochać więcej?

Czemuż mi z nieba Twoi Aniołowie
Rajskich wyrazów skarbu nie przyniosą?
Bo ludzki język tego nie wypowie.
Ach! i anielskie usta nie wygłoszą.

O! nie wygłoszą wdzięczne rajskie mowy,
Nie wypowiedzą Jezu Twej miłości.
O! nikt ze stworzeń stworzonymi słowy
Tajemnic świętych godnie nie wygłosi.

Ach! tu się Wszehmoc pod nicością kryje,
Tu Bóg się tai pod postacią chleba
Stwórca wśród stworzeń na tej ziemi żyje
Więźniem miłości zostaje Bóg z nieba.

Ach! tu drży serce, drży świętem pragnieniem,
Żeby Cię Jezu kochać ponad siły,
Żeby rozplonąć tym jasnym płomieniem
Którego iskry Twe Dłonie rzuciły.

O Ty najdroższy! czegoż żądasz Panie?
Za taką miłość, którą pokazujesz?
Tyś obrał biedne wśród ludu mieszkanie,
Który Syońskie trony zamieszkujesz.

Żądasz miłości! — O nad wszystko Ciebie
Kocham nad wszystko Utajony Panie,
Coś dał na ziemi, coś obiecał w niebie
Nie uszczęśliwić serca nie jest w stanie.

Ty tylko Jezu, Ty o wszystko moje,
Ty, przed którego klęczę Majestatem,
Ty jeden tylko, tylko serce Twoje,
Które miłością panuje nad światem.

Ach! sprawże Panie Twoją wszechmocnością,
Niechaj me serce w ogień się zamieni,
Niech rozpalone tak będzie miłością,
By się spaliło pośród tych płomieni.

Z miłości niechaj tylko serce bije,
Niech umrę ogniem miłości strawiony,
Niechaj miłością po śmierci ożyję
Jezu Najśłodszy, Skarbie nieskończony.

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament,
Co Pan Bóg ustanowić raczył ku nam z miłości;
O jak wielka pamiątka! O jak święty Testament,
Którym Siebie przekazał nędznym Bóg z wysokości,
O wielbię Cię przedziwny, najświętszy Sakramencie!
Ciało Boga mojego, Krew Jego Przenajświętszą,
Pragnę wielbić Cię ciągle, w każdym życia momencie,
Pragnę kochać miłością co dzień żywszą, gorętszą.
O Ty Ziarno pszeniczne, Boże Twoich wybranych,
Wino dziewię najczystsze, Manno dziwnej słodkości,
O Pocięcho dusz naszych przez Ciebie ukochanych
Bądź pochwalon o Boże, Boże wielkiej miłości!

Bądź pochwalon przedziwny i Przenajświętszy Chlebie,
O Wiary Tajemnico! Dawco błogosławieństwa,
Hostyo święta! Ratunku w naszej każdej potrzebie,
Ofiaro nieustanna i Zadatku zwycięstwa!
Męki Pańskiej Pamiątko! Ofiaro i Kapłanie,
Tajemnico Najświętsza! Węzle Bożej Miłości,
Spełnienie Obietnicy, że Bóg z nami zostanie,
O Cudzie Bożej łaski, o Cudzie wszechmocności!
Sakramencie dobroci! Dusz świętych Posilenie,
Uzeto wciąż zastawiona, nigdy nie ustająca,
Zadatku przyszłej chwały! O naszych dusz zbawienie.
O Rozkoszy Najświętsza, dusze z Bogiem łącząca!
Nasze Słońce najmiłsze, pośród grubych chmur cieni,
Gwiazdo życia, Nadziejo i Pociecho jedyna,
Ty nam świecisz tak miłe polyskiem Twoich promieni;
Z Tobą słodka w cierpieniu każda życia godzina,
O bądźże pochwalony o najdroższy Klejnocie,
Oto u Stóp Twoich wieńce, węzły świata porwane,
Ty naszą jesteś Drogą, święta Prawdo, Żywocie,
Niechże wiecznie Cię chwala dusze Tobie oddane,
Znikły blaski zaszczytów, ziemskiej chwały jak cienie.,
Z Ciebie Hostyo Najświętsza inne blaski wytrysły,
I nad słońce jaśniejsze, miłsze oczom promienie,
Nad skroniami sług Twoich jakby Żorza zabłysły.
Gorącymi więzami skępowały miłośnie,
Odtąd wszystko już ciasne, w Tobie wolność prawdziwa,
U Stóp Twoich wesoło, wszędzie zresztą żałośnie;
Wszędzie przepaść, przy Tobie tylko nikt nie zaginie,
O szczęśliwa ta dusza, co z niewoli już świata
Twoją łaską o Jezu z zgubnych siideł wyrwaną,
Dziś ku Tobie westchnieniem już swobodna ulata,
Nie dba o nic na świecie, bo ma Ciebie za Pana.
Nic już więcej nie kocha, Twą gorącą miłością,
Patrzy tylko na Ciebie, Twojego pragnie wzroku,
Ciebie chwali, pozdrawia codzien z nową radością,
Żza miłości wciąż błyszczy w rozrzuconem jej oku.
Chociaż biją pioruny, huczy, sroży się morze,
Pod Twym cieniem bezpieczna nie lęka się niczego,
W Najświętszym Sakramencie utajony nasz Boże,
Szczęście Twoich wybranych, Szczęście ludu Twojego!

Pan Jesus Miłośnik ubóstwa.

Drogie ubóstwo

Bóg Swoje Bóstwo

Ukrywa pod Twoim cieniem

I Swojej łaski strumieniem

Obdarza serca ubogie.
Ubóstwo jakżeż Ty drogie!

Między chatami,
Ponad strzechami
Jedna tu wyższa jest strzecha,
Tutaj ubogich Pociecha,
Mieszka Bóg, Pan nieskończony,
Wszchemocny, choć utajony.

Palmy zielenie
Rzucają cienie
Na namiot w puszczy rozbity.
Pod nim Bóg, Stwórca ukryty,
Co Go misyonarz ubogi,
W ubogie sprowadza progi.

Pan Bóg tu czeka,
By do człowieka
Serca, co kończy już bicie
Przyszedł i wieczne dał życie,
Ostatnią mękę złagodził
Ostatek nędzy osłodził.

A serca ludzi?
Aż do lez budzi

Nieraz ich nędza bez miary,
A ich najdroższe ofiary,
One pokorne, ubogie,
A Panu mile i drogie.

Drogie ubóstwo
Pod którym Bóstwo
Jezus ukrywa kochany,
Stwórca, Bóg, Pan nasz nad pany!
A więc ubóstwo kochajmy
Ubóstwu serca oddajmy.

Pieśń Poranna.

Witaj Jezu utajony
W tym Najświętszym Sakramencie!
Bądźże Panie pochwalony
W pierwszym tego dnia momencie.
Wschodzi słońce na błękitcie
Ale Panie nasz Najświętszy,
Z Ciebie splywa nam obficie
Błask nad wszystkie najgorętszy

Tobie Panie przynosimy
Pierwsze myśli, pierwsze technienie,
Życia, ranka pierwociny,
Pierwsze modły, pierwsze pienie.
Pierwszy wieniec z łąk kwiecistych,
Pierwsze z naszej niwy zboże,
Pierwszy odblask wód przejrzystych
Tobie niesiem dobry Boże.

Spuśćże Twoich łask promienie,
Twoją zalej nas światłością,
Niechaj pierzezną duszy cienie,
Bądź nam Słońcem, bądź Miłością.
Hostyo święta, Boże żywy,
Tyś Bóg wielki, nieskończony
Tyś wszechmocny i prawdziwy
Szatą Chleba osłoniiony;

O spraw, niechże Cię kochają
Dusze przez Cię odkupione,
Niechaj wiernie wychwalają
Bóstwo tutaj utajone.
Pobłogosław pracę dzienną,
Daj nam myśli wciąż o Tobie.
Łaską świeć nam Swą promienną,
Wieczór daj nam spocząć w Tobie.

S: M.

Na Nowy Rok 1896.

(J. H. S.)

„Jezusowi Honor, Sława!
Jezus Harmonia Słodka!
Jezus Hostwa Święta!
Jezusowi Hosanna Spiewajmy!
Jezus Hetman Świętych!
Jemu Ha! leluja Spiewajmy!

Czy wiecie bracia! co mię pokrzepia
I co mi wyższe nad losów gniew?
Gdy oko w smutku w sen się zasklepia,
W pogardę jeży — sroży się brew?
Jest takie Słowo: dźwięk czarodziejski
W pomoc mu dąży z dalekich nieb:
Ni wierzech Karpacki, ni szczyt Alpejski
Przedstawi oczom tak wielki step;
Jest takie Imię: dźwięk umiłony
Niedosłyszany Serafinów grą:

„*Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony*“
A wszelkie dobra z nami już są.
X. Wład. Jul. J.

Na dzień św. Agnieszki P. i M.

21. Stycznia r. 304).

I.

Obchodząc dzisiaj dzień świętej *Agnieszki*,

Pomnijmy, jakie poniosła męczeństwo:
Jako pilnując cnot ciernistej ścieżki
Trzynastoletnia odniosła zwycięstwo;
Była dziećcięciem w pierwszej życia wiosnie,
Ale dojrzała ku niebu radośnie.

Idąc ze szkoły z książkami pod pachą,
Z myślami w niebie a z oczyma w ziemi;
Spotkała w rynku Sempronijusza — Graccha,
Który ją witał słowy lubieżnemi:
„*Pójdź precz potworze!* rzekła do młodzieńca,
Bo ja innego mam już oblubińca“

„*Mój ulubieniec* pierś mą i prawicę
W nieocenione ozdobił klejnoty,
Na uszy moje drogie zausznicę
A na me barki włożył ten płaszcz złoty:
Z ust jego ssałam miód słodki i mleko
I skarb mi przyrzekł na przyszłość daleką“

„*On twarz mi krwawem* cechował znamieniem
Boć On Jedyny mej duszy kochanek!
On mię swej Wiary zaślubił pierścieniem
I na skroń moją włożył sławy wianek...
Jemu więc wiary dochowam do końca,
Bo on piękniejszy od gwiazd i od słońca!“

„*Kocham Chrystusa!*... Matką Mu Dziewicą
A Ojciec Jego nie zna żadnej żony;
Pięknością Jego ziemia się zachwyca,
I Jego pragnę osiągnąć korony!
Jego miłując w duszy jestem czystą,
Z Nim zaślubiona Dziewicą wieczystą...“

II.

Ojciec młodziana — Rzymu trybun stary —
Widząc twarz syna smutkiem pooraną,

A iż panienka do małżeńskiej pary
Nie chce z młodzieńcem nigdy być związaną
, Rzuć (rzecze do niej) obawy niewieście
Gardzisz mym synem — służ bogini *Weście!*"

„Gdy do zanego z mym synem zameżcia
Tak silna w tobie odraza panuje
I nie masz tego wcale za los szczęścia,
Co serce każdej niewiasty raduje?
Więc się pożegnaj z bezskuteczną walką,
Bądź mi synową! — lub będziesz *Westalka!*

— „Gdy zamierzone z twym synem zamężcie
Już takim wstrętem me serce przeraża,
Toć nie poczytam i tego za szczęście,
Abym służyła u *Westy* ołtarza
Inna Rzymianka będzie mą rywalką
Żoną dla Gracha — lub Rzymu *Westalką!*"

— „Bo ja kamiennych nie uznaję Bogów,
Ani przed nimi mej głowy nie sklonię,
Ani strzedz będę śród ich świątyń progów
Wiecznego ognia — w dziewiczej zasłonie!
Jeden Bóg tylko stworzył ziemię całą —
Jeden Syn Jego co zmartwychwstał z chwałą!

Na to starosta: „Masz tu dwa wybory:
Albo natychmiast — złóż ofiary *Weście*,
Lub uzbrojone przywołam *Liktory*:
, *Wnet ją do domu nierządu zawieście!*"
A święta rzecze: „Mam stróża — *Anioła*,
Wasza chuć podła szkodzić mi nie zdoła!"

X. Wł. J. Jul.

(Ciąg daiszy nast)

Korespondencye.

Piszą nam z Łyś... „W parafii uformowała się adoracya nieustająca w niedziele i święta; zapisanych 150 osób — na Nowy rok klęczy pierwsza serya". X. K. Szcz. — Oby coraz więcej było takich parafii.

Z Gręboszowa nad Wisłą: Tutaj natrafiłem na grunt dobry i pisemka „Przyjdź Kr. Twoje Euch". rozszerzają się i są bardzo mile czytane. Są one przeciwstawieniem do Przyjaciela ludu, Naprzodu itd. Oby P. Bóg dał, żeby i w innych parafiach te pisemka o czci Przenajśw. Sakramentu się rozszerzyły, żeby cześć zamarła dla Boga w Przenajśw. Sakramencie ustawicznie przebywającego większym ogniem w sercach wiernych zapłonęła. Tutaj w parafii gręboszowskiej nad Wi-

słą coraz więcej wieje Duch Boży. Oby wszędzie ludzie przejrżeli i porzucili pisma zakazane przez nasz Kościół św. robiące zamieszanie coraz większe w naszym społeczeństwie. Tutaj lud w gruncie jeszcze dobry, lecz to dobre trzeba utwierdzać i chronić go przed zgnilizną.
X. W. D.

Od Redakcyi.

P. ks. Al. Siem. w Sz. Przyjdź Królestwo Twoje posłaliśmy według adresu — prenumerata otrzymana — inne broszurki poszliśmy po wyjściu z druku.

P. ks. Ign. Ż. Myślenice. Wszystkim prenumeratorom (14) posłaliśmy „Przyjdź Kr. Twoje — Bóg zapłać za poparcie i rozszerzenie.

W. P. Z. P. Sanok. Otrzymaliśmy prenumeratę na dwa lata z góry — Bóg zapłać!

WP. W. D. Nowy Sącz. Wymienionym w przekazie Paniom posłaliśmy nasze pismo. Prenumerata otrzymana — Bóg zapłać.

S. M. Jarosław. Dziękujemy bardzo — upraszając o więcej i o podanie Swego nazwiska.

WP. K. Cz. Jarosław. Pismo posłane — upraszamy o poparcie. Zakład Serca Jezusowego — Lwów. Prenumerata otrzymana — posłano 7 nrów razem.

S. W. A. H. — K. J. — K. Klab. A. K. — K. L.

Myślenice posłano dotychczas wyszłe nra Przyjdź Królestwo Twoje — prenumerata otrzymana. Nr. 4. Przyjdź Kr. Tw. wyczerpany.

Poleca się następujące wydawnictwa:

Ś w. J ó z e f. Czytania pobożne dla klas pracujących. Napisał ks. Longin Tabiński. Nakładem wydawnictwa dzielek ludowych we Lwowie.

Polecamy tę książeczkę wszystkim katolikom — wszystkim, którzy mają cześć i nabożeństwo do Św. Józefa. Przykłady zamieszczone w tej książeczce pobudzają do tem większego nabożeństwa i ufności w orędownictwie Św. Józefa we wszystkich potrzebach.

Chcący nabyć tę książeczkę rzucą się zgłosić do P. ks. Longina Tabińskiego, admin. parafii N. P. Maryi Śnieżnej we Lwowie, ul. Śnieżna 1. 2.

Prawda. Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce. Wychodzi w Krakowie trzy razy na miesiąc: 1. 11. 21. każdego miesiąca. Odpowiedzialny redaktor X. Jan Łabaj. Cena prenumeraty rocznie 2 zł.

Kto z Łaskawych Czytelników naszego pisma, chce mieć polityczne pismo ludowe, o sprawach bieżących, przedstawionych zgodnie z prawdą, uczciwie i sprawiedliwie, niech zaprenumeruje sobie pismo ludowe „Prawda“, które jest pismem szczerze katolickiem. Adres krótki: Redakcyja „Prawdy“ w Krakowie.

Właściciel, wydawca i redaktor odpowiedzialny **ks. Ludwik Dąbrowski.**

Z Drukarni Ludowej we Lwowie pod zarz. St. Baylego.